

Migracja i mobilność w naukach społecznych

Badania nad migracją w naukach społecznych mają długą historię, a od lat 80. XX wieku temat ten rozwija się szczególnie prężnie i wcale nie jest łatwo przebić się przez gąszcz różnych ujęć, refleksji i pytań.

Thomas Faist, jeden ze współczesnych socjologów zajmujących się m.in. badaniem społeczności tureckiej w Niemczech w książce *The Volume and Dynamics of International Migration and Transnational Social Spaces* pisze o trzech pokoleniach badań nad migracją (Faist 2000: 11–13). W pierwszym badacze skupiali się (i nadal się skupiają) na analizie czynników wypychających i przyciągających (*push-pull factors*) w badaniu migracji międzynarodowych. Kontekstem badań były przemiany demograficzne w dobie industrializacji. Fale migracyjne postrzegano jako jednokierunkowe ruchy ludności z regionów emigracji do regionów imigracji, z uwzględnieniem kierunku odmiennego, czyli migracji powrotnych. W drugim pokoleniu badań zwrócono uwagę przede wszystkim na to, że migracja zarobkowa oraz fale uchodźców mają miejsce w sytuacji szczególnych zinstytucjonalizowanych relacji pomiędzy państwami emigracji i imigracji, czyli relacji zależności pomiędzy centrami a peryferiami w globalnym, kapitalistycznym systemie gospodarczym. Kraje emigracyjne to przede wszystkim były kolonie, czyli tzw. globalne Południe, ze słabiej rozwiniętą gospodarką i mniejszą siłą polityczną na arenie międzynarodowej, podczas gdy kraje imigracji to globalna Północ, stojąca wyżej w polityczno-ekonomicznej hierarchii na świecie. Połączenia między poszczególnymi krajami obejmują zarówno przepływ ludzi, jak i dóbr oraz informacji. Wreszcie, trzecie pokolenie badań nad migracją odchodzi od analizy relacji pomiędzy regionami emigracji i imigracji, a raczej skupia się na analizie transnarodowych przestrzeni społecznych (*transnational social spaces*). Nie oznacza to, że badacze odrzucają wcześniejsze ustalenia, raczej – jak sądzi Faist – uzupełniają je. Migracje bowiem to już nie pojedyncze podróże, ale stały element życia migranta. Transnarodowe podejście nie obejmuje już wyłącznie relacji pomiędzy krajem wysyłającym i przyjmującym, ale skupia się przede wszystkim na praktykach migrantów i instytucji,

których nie można przyporządkować do jednego tylko państwa, ale raczej do przecinającej w poprzek granice przestrzeni, w której zachodzą wielowymiarowe przepływy ludzi, dóbr, idei czy symboli.

Trzecie pokolenie badań migracyjnych nadal się prężnie rozwija, proponując nowe ustalenia i ujęcia.

W tym rozdziale postaram się krytycznie opisać takie kluczowe dla tej pracy pojęcia, jak *transnarodowość* (i związane z tym *transmigrant* i *transnarodowe pole społeczne / transnarodowa przestrzeń społeczna*), *mobilność* oraz *przekazy¹ społeczne*. Pojęcia te nie wyczerpują oczywiście całej siatki teoretycznej tej książki, ale to właśnie one przyczyniły się do mojego rozumienia migracji, mobilności oraz praktyk społecznych macedońskojęzycznych muzułmanów za granicą i w regionie pochodzenia.

Studia nad pojęciem transnarodowości w naukach społecznych rozwijają się intensywnie od końca lat 80. XX wieku, choć – jak zauważa Thomas Faist – znów możemy mówić o trzech pokoleniach badań transnarodowych. Pierwsze pojawiło się już w latach 60. i 70., kiedy badacze zaczęli się interesować rolą dużych organizacji międzynarodowych i ich wpływem na politykę państw. Niedługo później zaczęły się rozwijać studia nad globalizacją i wcześniejsze zainteresowania badawcze straciły na znaczeniu. Drugie pokolenie badań transnarodowych – rozwijające się prężnie na początku lat 90. – w pewnej mierze jest kontynuowane obecnie. Skupia się ono przede wszystkim na podmiotowości migranta jako szczególnego aktora społecznego, uwikłanego w stałe i gęste sieci powiązań przekraczających granice państw.

Jedną z bardziej znaczących książek powstałych w tym czasie jest wydana w 1994 roku *Nations unbound. Transnational Projects, Postcolonial Predicaments and Deterritorialized Nation-States* trzech amerykańskich badaczek: Lindy Basch, Niny Glick Schiller i Cristiny Szanton Blanc, związanych wtedy z Uniwersytetem w Chicago. Książka ta szybko stała się zarówno obiektem krytyki, jak i źródłem twórczej inspiracji. Kolejne ujęcia perspektywy transnarodowej pojawiały się w poświęconej tej tematyce numerach specjalnych czasopism (np. „International Migration Review” z 2003) czy seriach książek (jak choćby Routledge Research in Transnationalism wydawane od 2001 roku, liczące obecnie 29 pozycji), a także na konferencjach i w osobnych publikacjach. Na gruncie polskim pojęcie transnarodowości jest obecne od około dekady, tak też najczęściej tłumaczone jest angielskie *transnationalism* (zob. np. tytuł książki pokonferencyjnej pod redakcją Łukasza Krzyżowskiego i Sylwii Urbańskiej, *Mozaiki przestrzeni transnarodowych. Teorie – metody* –

¹ W polskim tłumaczeniu książki Stephena Castlesa i Marka J. Millera *Migracje we współczesnym świecie* (Warszawa 2011) pojawiają się określenia *transfery ekonomiczne i społeczne*, wydaje mi się jednak, że określenie *przekazy* jest stylistycznie zgrabniejsze, a ta forma również występuje w literaturze przedmiotu.

zjawiska, 2010, czy tłumaczeń – Ulfa Hannerza, *Powiązania transnarodowe. Kultura, ludzie, miejsca*, 2006, i Stevena Vertoveca, *Transnarodowość*, 2012).

Pojęcie transnarodowości i sam termin, który może być problematyczny, przyczyniły się do znacznie lepszego zrozumienia kwestii migracji, a zwłaszcza działań migrantów i bliskich im osób pozostałych w kraju pochodzenia. Same autorki tak objaśniają to pojęcie: „«Transnarodowość» definiujemy jako procesy, przez które imigranci nawiązują i utrzymują wieloaspektowe relacje społeczne, które łączą ich społeczeństwa pochodzenia i osiedlenia. Nazywamy te procesy «transnarodowością», aby podkreślić, że wielu imigrantów buduje obecnie pola społeczne, które przekraczają granice geograficzne, kulturowe i polityczne” (Basch i in. 1994: 7)². Osoby, które nawiązują takie relacje, w ten sposób podejmują decyzje, rozwijają swoje tożsamości i podmiotowości, nazywane są „transmigrantami” (Basch i in. 1994: 7). W jednym z wcześniejszych artykułów na ten temat Alejandro Portes i jego współpracownicy piszą, że aby móc jakieś aktywności nazwać transnarodowymi, muszą one mieć miejsce w wymiarze politycznym, ekonomicznym i społeczno-kulturowym, a także na różnym poziomie instytucjonalizacji – od góry do dołu (Portes, Guarnizo, Landolt 1999).

Obszary, w których mają miejsce aktywności transnarodowe, to *transnarodowe pola społeczne*, zwane też *transnarodowymi przestrzeniami społecznymi*. To pierwsze pojęcie, zdefiniowane przez Ninę Glick Schiller, oznacza obszar sieci i kontaktów, które włącza nie tylko migrantów, lecz także niemigrantów, których codzienne działania zależą od relacji z osobami lub instytucjami przecinającymi granice państw. Kontakty te – jak pisze Glick Schiller – są częścią życia codziennego członków sieci i mogą trwać przez wiele pokoleń. Transnarodowe pole społeczne jest utrzymywane za pośrednictwem różnych kanałów komunikacji, przez które są przekazywane wiadomości, rady, opinie, ale także dokonywane są transakcje – przekazywane są jedzenie, pieniądze i inne dobra. Co istotne, transnarodowe pola społeczne powinny być analizowane w odniesieniu do trajektorii życiowej jednostki i w powiązaniu ze zmieniającymi się warunkami narodowymi i globalnymi (Glick Schiller 2012: 26). Podobnie pisze Thomas Faist, który używa terminu *transnarodowa przestrzeń społeczna*: „za transnarodowe przestrzenie uważamy relatywnie stabilne, trwałe i gęste sieci sięgające poza granice niepodległych państw i przecinające je. Transnarodowe przestrzenie społeczne składają się z połączeń związków i ich zawartości, pozycji wewnątrz sieci i organizacji, a także z sieci organizacji, które przecinają granice co najmniej dwóch państw” (Faist 2000: 197). Autor wyróżnia trzy rodzaje transnarodowych przestrzeni społecznych (Faist, Fauser, Reisenauer 2013: 56–60). Są to transnarodowe grupy rodzinne, powstałe np. w sytuacji

² O ile nie zostało to inaczej zaznaczone, cytaty z dzieł nietłumaczonych na język polski podaję w moim przekładzie – K.B.-L.

wyjazdu członka rodziny jako pracownika kontraktowego za granicę. Są one charakterystyczne dla pierwszego pokolenia migracji, gdzie występują silne relacje wewnątrz rodziny i przywiązanie do *domu*. Istotne są tu relacje wzajemności, utrzymywane i wzmacniane poprzez poszczególnych członków rodziny, czyli np. dzięki przesyłanym przez migranta przekazom pieniężnym lub organizacji opieki nad dziećmi i starszymi. Drugim rodzajem przestrzeni są cyrkularne wymiany transnarodowe, które oznaczają sieci więzi społecznych pomiędzy osobami i organizacjami, w których zachodzi wymiana zasobów (np. informacji czy usług) w celu osiągnięcia wspólnego celu. Jako najbardziej charakterystyczny przykład Faist podaje tu transnarodowe powiązania chińskich i indyjskich biznesmenów, którzy tworzą sieci handlowe, wymieniając się wiedzą i doświadczeniem.

Trzecią grupą są wspólnoty transnarodowe, które są najbardziej sformalizowanym typem transnarodowych sieci społecznych. Typową praktyką są tu inwestycje w prywatne i publiczne projekty na rzecz swojej społeczności pochodzenia, podejmowane przez migrantów lub migrantów powrotnych. Rodzajem takich wspólnot są diaspory, a także ponadnarodowe grupy religijne i kościoły.

Obecnie nie można bez pojęcia *transnarodowości* mówić i pisać o migracji z perspektywy antropologicznej, a więc uwzględniającej sądy i praktyki samych aktorów społecznych. Na to, że migranci angażują się w obu istotnych dla nich krajach, pisano już znacznie wcześniej, jednak amerykańskie autorki (Basch i in. 1994) położyły nacisk – co zresztą same przyznają – na wielość i różnorodność tych aktywności. Mimo to terminowi *transnarodowość* zarzucano wiele niedociągnięć. Krytycy zwracali uwagę przede wszystkim na to, że podobne zjawiska można było zaobserwować, jeszcze zanim ukonstytuowały się państwa narodowe (Bożić 2004: 189; Conway 2005). Ten zarzut można dość łatwo odrzucić, ponieważ współcześnie, dzięki zwiększonej mobilności ludzi i pojawieniu się nowych technologii ułatwiających komunikację, więzi są znacznie poszerzone i dotyczą innych obszarów. Dlatego też, jak piszą Alejandro Portes, Luis E. Guarnizo i Patricia Landolt, transnarodowość należy uznać za zjawisko nowe, ponieważ dopiero obecnie można obserwować „dużą intensywność wymian, nowe sposoby przeprowadzania transakcji i zwielokrotnienie działań, które wymagają przekraczania granic państwowych i stałych kontaktów” (Portes i in. 1999: 219). Sam fakt, że transnarodowość została dostrzeżona właśnie w latach 90. XX wieku³, wskazuje na szczególną ważność zjawiska w tym czasie. We wstępie do książki *Nations Unbound* autorki przytaczają historię swojego „odkrycia” transnarodowości podczas badań nad migracją z Karaibów i Filipin do Stanów Zjednoczonych (Basch i in. 1994: 4–7). Okazało się mianowicie, że w żadnym z badanych

³ Na przykład Randolph Burne już w 1916 roku pisał o transnarodowych związkach imigrantów żyjących w Stanach Zjednoczonych (Koflon 2006: 203).

przypadków nie można przyporządkować migrantów do jednego kraju. Autorki zwracają uwagę na to, że migranci angażują się politycznie w kraju pochodzenia i są przez władze postrzegani jako istotna część społeczeństwa – ze względu zarówno na liczbę, jak i na siłę ekonomiczną. Niemniej nie wszystkich migrantów można nazwać transmigrantami, są bowiem tacy, którzy zrywają kontakty z krajem pochodzenia lub którzy w życiu publicznym identyfikują się tylko z jednym miejscem (zob. Glick Schiller 2012). Dlatego też tak bardzo przydatna jest kategoria, którą szerzej rozwijam dalej, a mianowicie rozróżnienie na *transnarodowe sposoby bycia* (*transnational ways of being*) i *transnarodowe przynależności* (*transnational ways of belonging*). *Sposoby bycia* są powiązane przede wszystkim z istniejącymi praktykami społecznymi i relacjami migrantów, a *sposoby przynależności* zakładają świadome utożsamienie się z daną grupą w ramach transnarodowych pól społecznych. Autorki piszą bowiem, że są osoby, które utrzymują kontakty z ludźmi w kraju pochodzenia, ale same nie identyfikują się z ojczyzną czy z konkretną narodowością ani związanymi z nimi politykami kulturowymi (Levitt, Glick Schiller 2004: 1010). I na odwrót – ktoś manifestuje swoją przynależność narodową, etniczną czy religijną, ale nie idą za tym konkretne praktyki społeczne.

Ponadto problematyczne jest nie tyle pojęcie, ile sam termin, a dokładniej jego cząstka *narodowość*. Jak zauważa wielu badaczy zajmujących się Europą Południowo-Wschodnią, termin transnarodowość (*transnationalism*) nie jest adekwatny do zjawisk zachodzących na tamtym obszarze. Wynika to z wieloznaczności angielskiego terminu *national* (państwowy i narodowy) oraz – co się z tym wiąże – pojmowania państwa w kategorii państwa narodowego i uważania go za podstawową jednostkę odniesienia dla aktywności i instytucji migrantów.

Etniczna koncepcja narodu, zakładająca, że więź narodową tworzą przede wszystkim etniczność, religia, historia i w ogóle kultura, nie jest oczywiście jedyna i nie zamierzam tu podważać roli państwa i obywatelstwa. Niemniej na wieloetnicznych i wielowyznaniowych Bałkanach dominacja więzi kulturowych (etnicznych i religijnych) nad narodowymi (tzn. państwowymi i obywatelskimi) jest szczególnie istotna. W tym regionie migrantami są często przedstawiciele mniejszości narodowych / etnicznych swojego kraju i ich migracja jest przede wszystkim przekroczeniem granicy państwowej, a nie narodowej. Robert Pichler wprowadza termin „transterytorialność” (*transterritoriality*), ponieważ będący przedmiotem jego badań Albańczycy z Macedonii odwołują się do pojęcia narodu, które przecina granice państwowe: „Etniczna lojalność Albańczyków z Macedonii – pisze Robert Pichler – nie ogranicza się tylko do ich wspólnoty etnicznej w Macedonii, ale włącza również Albańczyków w Kosowie i Albanii. A zatem, uznanie kogoś za Albańczyka w Austrii czy Szwajcarii oznacza zrozumienie, że należy on/(a) do albańskiego narodu etnokulturowego, który obejmuje osoby mające różne